

Jamaya Bigi, Nienasycenie

O sißmej budzß siß,
przede mnß jeden dzieß,
tak niewiele czasu mam.
prßbuje napchaß siß,
nasycaß aß za trzech,
a naprawdß boje siß.
Ja przecieß jestem sam,
niewiele mam,
po kryjomu krzywiß twarz,
rano ußmiecham siß,
a prawda jest:
jakie myßli taki pech.
Na prozac nie staß mnie,
moze byß oby lßej.
Jeden koleß mßwi mi
poza tym ze jest ßle,
to wszystko jest ok,
nauczyß o ßyacie mnie.
Jedynie wiarß mam,
nie jestem sam,
mogß wiele mieß.
A teraz nie wiem gdzie
mogß nasycaß siß,
tak zakrßciß mnie ten ßwiat!
Cißgle mi maßo,
cißgle chce wißcej,
wkradßo siß we mnie
nienasycenie! x2
A teraz sam na sam,
w pokoju mym,
w dßoniach sciskam ßzy.
Zapadam w sen... i wiem...
ostatni raz...
zabieram sobie to,
co mogßo we mnie ßyß,
bo juß nie mam sil!
Mocno wierze, ze
mogß zmieniß siß,
ktoß pomoße mi je-ee...
Cißgle mi maßo,
cißgle chce wißcej,
wkradßo siß we mnie
nienasycenie! x2
Nienasycenie, nienasycenie,
wkradßo siß we mnie nienasycenie! x2
Nienasycenie!
Cißgle mi maßo,
cißgle chce wißcej,
wkradßo siß we mnie
nienasycenie! x2